

Omawiany tom prezentuje dziewiętnaście tekstów autorstwa Hansa-Ulricha Wehlera. Poza zaproponowanym w tytule podziałem tematycznym zgromadzonych artykułów i esejów, można by się pokusić o ich weryfikację ze względu na wartości polemiczne oraz teoretyczno-informacyjne. Do drugiej grupy zaliczyłabym przede wszystkim wstęp do pierwszego tomu *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*. Znaczna liczba umieszczonych w wyborze publikacji pióra Wehlera jest jednak również wyrazem polemicznego zacięcia ich autora – znanego z apodyktycznego nierzadko tonu swoich wypowiedzi, a zarazem jego świetnej orientacji na rynku wydawniczym. (Mam tu na myśli reakcję Hansa-Ulricha Wehlera na – zwłaszcza niemieckie, angielskie i amerykańskie – nowości wydawnicze z zakresu historii Niemiec XIX i XX w.). Owocem tegoż zacięcia jest m. in. napisany w 1988 r. wspomniany esej *Wokół sporu historyków*, jak również krytyczna refleksja nad takimi książkami jak: *Gorliwi kaci Hitlera* (krytyka przeprowadzona została w eseju *Drzazga za paznokciem...*), Klaus Hildebranda *Das vergangene Reich. Deutsche Außenpolitik von Bismarck bis Hitler, 1871-1945* (w: *Nowoczesna historia polityczna czy powrót do neorankizmu?*), Geoffa Eleya *Wilhelminismus, Nationalismus, Faschismus. Zur historischen Kontinuität in Deutschland*. (w: *Ślepa uliczka odrębnej drogi niemieckiej*), Harolda Jamesa *A German Identity 1770-1990* (w: *Niemiecki nacjonalizm jako ideologia wzrostu gospodarczego?*) czy Friedricha W. Henninga *Handbuch der Wirtschafts- und Sozialgeschichte Deutschlands* (w: *Tysiąc lat „niemieckiej” historii gospodarczej*). Dwie ostatnie z wymienionych pozycji omówione zostały w ramach drugiego rozdziału tomu *Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo*, w którym zaprezentowane zostały rezultaty badawcze pracy Wehlera w zakresie badań nad „społeczeństwem i gospodarką”. (Punktem ciężkości rozdziału jest refleksja nad historią Niemiec od Wiosny Ludów po upadek Rzeszy Cesarskiej. Trzy z wymienionych artykułów to próby o charakterze monograficznym, stawiające sobie za przedmiot badań niemieckie drobnomieszczaństwo, szlachtę europejską oraz klasy robotnicze). Czytelnikowi zainteresowanemu zagadnieniem modernizacji polecam obszerny artykuł *Teoria modernizacji a historia*. Zainteresowanym fenomenem nacjonalizmu zwracam uwagę na artykuł *Nacjonalizm niemiecki przed rokiem 1871*, do którego lektury szczególnie zachęcam. Licznych uwag dotyczących tożsamości narodu niemieckiego dostarczają eseje: *Rocznice i świadomość historyczna* oraz wymieniony już *Ósmy maja 1945 roku. Niemcy pół wieku później*.

Chociaż w posłowie Roberta Traby znaleźć można uwagę o niechęci Hansa-Ulricha Wehlera do dychotomicznego podziału na historię społeczną i historię kultury, to jednak zabrakło, moim zdaniem, w zaprezentowanym przezeń wyborze (może poza umieszczonym tamże wstępem do *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*) tekstu, który by owo zagadnienie w sposób jednoznaczny tematyzował, a przecież zwłaszcza najnowsza publicystyka Wehlera dostarcza tego typu materiału. Za istotny mankament książki uważam również brak informacji o zakończonej już wówczas pracy autora nad monografią poświęconą nacjonalizmowi (pozycja ta ukazała się w 2001 r. w niemieckim wydawnictwie C. H. Beck), zwłaszcza, iż to właśnie nacjonalizm stanowi jeden z trzech punktów ciężkości całego tomu. Całość koncepcji realizowanej w ramach serii *Klio* w Niemczech, dzięki której czytelnik polski zapoznać się mógł z myślą tak wybitnych naukowców niemieckich, jak choćby Thomas Nipperday, uważam za udaną. A lekturę Wehlera – nie tylko esejów i artykułów zaprezentowanych w omawianym tomie – gorąco polecam.

Monika Gruzca

HANS-ULRICH WEHLER: *Der Nationalismus*, München 2001, 122 ss.

Badania nad nacjonalizmem należą do bardzo intensywnie rozwijającej się dziedziny nauk społecznych. Zainteresowaniu ze strony środowisk naukowych towarzyszy ich popularność wśród czytelników. Wychodząc poniekąd naprzeciw oczekiwaniom tych ostatnich, w ramach ukazującej się

w wydawnictwie C. H. Beck serii popularnonaukowej „Wissen” opublikowano monografię autorstwa Hansa-Ulricha Wehlera zatytułowaną *Der Nationalismus*.

Wehler, emerytowany profesor uniwersytetu w Bielefeldzie, jest przedstawicielem tzw. nowszego nurtu badań nad nacjonalizmem (*neuere Nationalismusforschung*), którego historia sięga początku lat 80. Prysłowiowym kamieniem węgielnym dla zasadniczej zmiany w sposobie interpretacji nacjonalizmu było pojawienie się w 1983 r. na rynku wydawniczym publikacji: Ernesta Gellnera *Narody i nacjonalizm*, Benedicta Andersona *Wspólnoty wyobrażone* oraz Erica Hobsbawna *Inventing traditions*. Innowacyjny charakter zainicjowanego przez nich kierunku badań zanalizowany został przez Wehlera w przedmowie do książki. Zgodnie z powszechnie stosowaną praktyką do atrybutów „badań wcześniejszych” (*ältere Nationalismusforschung*) zalicza autor przede wszystkim popularyzowanie tezy o pierwotnym charakterze narodu względem nacjonalizmu (jako jego wytworu), przekonanie o prawie narodu do posiadania własnego organizmu państwowego, jak również postulat „odwiecznego” istnienia narodów, który to aksjomat sparafrazowany został w nowszych badaniach nad nacjonalizmem za pomocą symbolicznego wyrazu tzw. pocałunku śpiącej królowej (*Dornröschenkuss*, parafraza autorstwa Ernesta Gellnera – przyp. M.G.). Według tej tezy, o której wspomina również Wehler, pojawienie się świadomości przynależenia do pewnej kulturowej i politycznej całości było konsekwencją mechanicznego procesu przebudzenia „drzemających narodów” w wyniku zadziałania jakiegoś bodźca zewnętrznego („zostały obudzone”) lub wewnętrznej („obudziły się”). O zasadniczej różnicy między obydwoma nurtami badań stanowi, jak słusznie podkreśla autor, odrzucenie przez naukę współczesną przekonania o normatywnym charakterze tożsamości narodowej, na korzyść postulowania tzw. tożsamości wielowymiarowej (*multiple Identität*). Teza ta ma charakter zbliżony do wykreowanej przez francuskiego socjologa Pierra Bourdieu „teorii habitusu” i odczytywana być może jako krok na drodze do relatywizacji uprzywilejowanej pozycji tożsamości narodowej. Ciekawym dopełnieniem refleksji bielefeldzkiego historyka jest twierdzenie zakładające pejoratywny wydźwięk pojęcia „nacjonalizm” we wcześniejszych badaniach. Miało ono być stosowane jako synonim dla „ekscesywnego”, szowinistycznego patriotyzmu.

Czytelnik szukający w publikacji Wehlera pogłębionej refleksji nad najnowszym stanem badań nad nacjonalizmem, może doznać zawodu. Kilku uwag na ten temat dostarcza przedmowa. Rzetelną informację znaleźć można jednak dopiero w opatrzonej komentarzem autora bibliografii. W przejrzysty sposób zaprezentowane zostały w książce uwagi dotyczące strony teoriopoznawczej dyskusji nad nacjonalizmem. Zasadnicza różnica w badaniach tegoż fenomenu prowadzonych aż po schyłek lat 70. bieżącego stulecia, a nurtem zainicjowanym u progu lat 80., została zinterpretowana przez Wehlera jako konsekwencja operowania różnymi metodami badawczymi, a mianowicie esencjalistyczną wykładnią narodu i nacjonalizmu w badaniach wcześniejszych oraz objaśnieniami tegoż fenomenu na gruncie konstruktywizmu (na przykład u Gellnera); w swych założeniach teoriopoznawczych silnie związane z tzw. przełomem lingwistycznym w kulturoznawstwie. Konsekwencją tego zjawiska jest definiowanie narodu i nacjonalizmu jako konstruktów myślowych; narodu jako „wspólnota wyobrażona” (*imaginierte Gemeinschaft*, Benedict Anderson) czy „porządek myślowy” (*gedachte Ordnung*, Emerich Francis), zaś nacjonalizmu jako „wizja myślowa” (Pierre Bourdieu), „obraz świata” (*Weltbild*, Max Weber). Nazwisko Webera może wywołać pewne zdziwienie u czytelnika. To jednak właśnie Weber, którego Hans-Ulrich Wehler uważa za swego mistrza, jest – zdaniem autora – duchowym ojcem „nowszych badań nad nacjonalizmem”. Jego znaczenie opiera się głównie na krytyce „naturalnego” charakteru narodu i nacjonalizmu przeprowadzonej w *Wirtschaft und Gesellschaft* oraz przygotowaniu podstaw teoriopoznawczych dla dyskusji, zwłaszcza w napisanej w duchu neokantyzmu rozprawie *Objektivität sozialwissenschaftlicher Erkenntnis* (1904). Choć, jak słusznie zauważa Wehler, nawet tak krytycznemu umysłowi jak Max Weber nie udało się ustrzec popadnięcia w sidła przekonania o „normatywnym priorytecie” państwa narodowego.

Przy lekturze monografii Wehlera poświęconej zagadnieniom nacjonalizmu nie można oprzeć się wrażeniu bardzo subiektywnie przeprowadzonej selekcji poruszanych tematów. Przykłady na ich obecność można by mnożyć. Chciałabym skoncentrować się na rozdziale, w którym przedmiotem badań

jest prezentacja typologii nacjonalizmu. Wbrew temu, czego należałoby oczekiwać po zadaniach stawianych serii „Wissen”, której celem jest przybliżenie „przeciętnemu czytelnikowi” ujętych w tytule zagadnień na podstawie wyników najnowszych badań, autor nawet w rozdziale, w którym zajął się typami klasyfikacji nacjonalizmu, konsekwentnie koncentruje się na refleksji własnej. W wyniku czego, poza przedstawieniem przeprowadzonej w 1944 r. przez Hansa Kohna w *Idee des Nationalismus* klasyfikacji na nacjonalizm oświecony oraz autorytarny – etniczno-rassistowski oraz zwróceniu uwagi na recepcję tegoż modelu w książce Liah Greenfeld *Nationalism* (1992), autor skupia się wyłącznie na omówieniu własnej propozycji. Rozróżnia on cztery kategorie nacjonalizmu: nacjonalizm „integrujący”, jako kolejny krok w procesie konsolidacji etnii; „unifikujący” – ten typ wystąpił m. in. we Włoszech i Niemczech, państwach powstałych na drodze zjednoczenia; „secesjonistyczny” – związany z upadkiem wielonarodowych państw na wschodzie i południowym wschodzie Europy po 1918 r.; i jako ostatnia grupa, nacjonalizm zaadoptowany z zewnątrz – *Transfernationalismus*, co, jak podkreśla Wehler, dotyczyć miałyby obszarów byłych kolonii.

Nacjonalizm pojawił się jako odpowiedź na kryzysy towarzyszące procesom modernizacji; zwłaszcza zaś zmiany zachodzące na potrzebę nowej legitymizacji władzy. W swym zaraniu jest on zatem fenomenem politycznym. O sakralizacji zjawiska mówić możemy dopiero jako kolejnym kroku na drodze jego ewolucji. Niemniej to właśnie owo permanentne podkreślanie religijnego charakteru nacjonalizmu stanowi o specyfice koncepcji Wehlera. Symptomatycznym aspektem jego koncepcji jest przekonanie o występowaniu wzajemnych zależności pomiędzy specyfiką nacjonalizmu a tradycją przekazaną w Starym Testamencie. Podstawowa symbolika nacjonalizmu, która – zdaniem autora – przejęta została z tradycji żydowsko-chrześcijańskiej, to: definiowanie narodu i państwa narodowego jako „Ziemi Świętej” oraz „narodu wybranego”; nagminne posługiwanie się obrazami wroga, również przy próbach samoidentyfikacji; nawiązywanie do roli mesjanizmu jako „misji historycznej”.

O specyfice nacjonalizmu świadczy, jak słusznie zauważa Wehler, miejsce jego narodzin, czyli świat kultury zachodniej. Przyczyn tego zjawiska upatruje on w fakcie istnienia na obszarze Europy Zachodniej i Ameryki Północnej skonsolidowanych państw o głęboko zakorzenionej tradycji, które w wyniku napięć spowodowanych procesem transformacji poszukiwały „legitymizacji własnej egzystencji”, znajdując ją w wizji świata proponowanej przez nacjonalizm. Kolejną przyczyną zjawiska był fakt, iż tylko na wymienionym obszarze można było podczas kryzysów wywoływanych procesem modernizacji odwoływać się do haseł „suwerenności narodu” i „samostanowienia”. Tylko tam – kontynuuje Wehler – nacjonalizm czerpiący z żydowsko-chrześcijańskiej symboliki religijnej, natrafił na istniejący już zasób obrazów; tylko na tych obszarach istniało coraz bardziej mobilne społeczeństwo, w tym wykształcona inteligencja będąca siłą nośną ruchów narodowych; tylko na tym terenie polityczna opozycja, występująca pod parasolem ochronnym ruchu narodowego, odwoływać się mogła do tradycji tolerancji i liberalizmu.

Książka Wehlera utrzymana jest w tonie ostrej krytyki nacjonalizmu. „Janusowe oblicze” tegoż zjawiska zostało poddane surowej analizie głównie ze względu na istniejące dysproporcje pomiędzy teorią a praktyką. Wbrew prognozom Gellnera i Andersona, Wehler, posługując się metaforą zmierzchu, przepowiada w ostatnim rozdziale swojej książki koniec nacjonalizmu. W zgodzie z badaczami brytyjskimi podkreślał on ogromne znaczenie procesu industrializacji dla rozwoju nacjonalizmu; odrzucając jednak jedną z kardynalnych tez Gellnera, według której nacjonalizm jako fenomen kulturowy miałby być odpowiedzią na potrzeby społeczeństwa przemysłowego (*Industriegesellschaft*). Warto wspomnieć, iż Wehler opowiada się przeciwko szeroko rozpowszechnionej tezie o szczególnym rozbudzeniu niemieckiego ruchu narodowego podczas tak zwanych „wojen wyzwoleńczych” z okresu napoleońskiego, którą zalicza do katalogu mitów narodowych. Godnym podkreślenia aspektem Wehlerowskiej refleksji jest przeprowadzona przez autora krytyka nacjonalizmu amerykańskiego jako wyrazu samozadowolenia ze skłonnością do „eksternalizacji zła”, a nawet „fundamentalistycznej wrogości”. Niewątpliwym walorem metodologicznym książki jest konsekwencja Hansa-Ulricha Wehlera w zawieraniu tzw. umowy terminologicznej pomiędzy autorem a czytelnikiem, która polega na

definiowaniu wprowadzanych pojęć. Taki sposób opowiadania o historii jest atutem bardzo nielicznej grupy historyków najwyższego lotu. Decyzji Wehlera dotyczącej przedstawienia bardzo subiektywnej interpretacji nacjonalizmu nie weryfikuję w kategoriach pozytywnej lub negatywnej cechy omawianej publikacji. Książka nie spełnia – moim zdaniem – swojej roli jako monografia serii „Wissen”. Może ona stać się jednak interesująca jako głos Wehlera w dyskusji nad nacjonalizmem.

Monika Gruzca

RONALD D. ASMUS: *NATO. Otwarcie drzwi*, Wydawnictwo Muza Warszawa, 2002, 583 ss.

Jesienią 2002 r., w przeddzień szczytu praskiego Sojuszu Północnoatlantyckiego na rynku księgarskim ukazało się polskie wydanie książki Ronalda D. Asmusa *NATO. Otwarcie drzwi*. Zarówno podjęta tematyka, jak i osoba autora<sup>1</sup> gwarantują, iż jest to jedna z najważniejszych publikacji dotyczących sfery bezpieczeństwa, jaka pojawiła się w ostatnich miesiącach. Fakt otwarcia się Sojuszu Północnoatlantyckiego na państwa środkowoeuropejskie i zakończonej w *Independence* pierwszy etap poszerzania obszaru euroatlantyckiego był procesem niezwykle złożonym. Pomyślnie zakończenie wymagało nie tylko pokonania identyfikacji Sojuszu i zmiany sposobu myślenia szerokiego grona polityków euroatlantyckich, przekonania Rosji, iż jego realizacja poszerzy strefę stabilności i nie zagrazi rosyjskim interesom, a nade wszystko nowego ułożenia stosunków transatlantyckich w samym NATO.

Na polskim rynku w ostatnich latach pojawiło się kilka ważnych publikacji omawiających proces rozszerzenia Paktu. Wymienić tu należy dwie monografie Roberta Kupieckiego *Od Londynu do Waszyngtonu, NATO w latach dziewięćdziesiątych*, Wyd. Scholar, Warszawa 1998 oraz *NATO u progu XX wieku*, Wyd. Scholar, Warszawa 2000, wspomnienia ambasadora Andrzej Krzeczunowicz *Krok po kroku. Polska droga do NATO*, Wyd. Znak, Kraków 1999 oraz monumentalną pracę pod redakcją Romana Kuźniara *Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000*, Wyd. Scholar, Warszawa 2001. Recenzowana publikacja wpisuje się w ten nurt.

Praca składa się ze wstępu, ośmiu ksiąg rozdziałów prezentujących poszczególne zagadnienia w układzie chronologiczno-problemowym oraz zakończenia. Każda z ksiąg jest poprzedzona nieformalnym wstępem, skrótoowo omawiającym przedstawiane problemy i prezentującym główne tezy. Polskie wydanie wzbogacone zostało także przedmową autorstwa prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego oraz słowem wstępnym sekretarza generalnego Paktu Georga Robertsona.

Ronald D. Asmus w prezentowanej książce przedstawia proces dostosowywania się Sojuszu Północnoatlantyckiego do sytuacji geopolitycznej lat 90. ubiegłego wieku. Skoncentrował się jednak, o czym świadczy tytuł monografii, na jednym z realizowanych w tej dekadzie procesów – kwestii powiększenia obszaru traktatowego. Pozostałe kwestie, czyli problematyka misji *out of area* oraz *ESDI* pozostały w tle głównego nurtu zainteresowań autora. Jedyne problem ułożenia stosunków z Rosją oraz określenia jej miejsca w nowej sytuacji geopolitycznej po rozszerzeniu został potraktowany szerzej.

Omawiana publikacja jest w miarę kompletnym zapisem działań dyplomatycznych, podejmowanych przez Pakt i poszczególne państwa członkowskie w latach 1990-1999. Autor ze znanym tematu prowadzi czytelnika przez meandry amerykańskiej polityki i prezentuje ewolucję stanowiska amerykańskiego i zachodnioeuropejskiego *establishmentu* politycznego w kwestii zwiększenia obszaru od-

<sup>1</sup> R. D. Asmus jest pracownikiem amerykańskiego instytutu specjalizującego się w problematyce bezpieczeństwa – *RAND Corporation* oraz współautorem głośnego, opublikowanego w październiku 1993 r. artykułu (R. D. Asmus, R. L. Kugler, F. S. Larrabee, *Building a new NATO*, „Foreign Affairs”, Sept./Okt. 1993) dotyczącego roli Sojuszu w latach 90.